

Mikołaj Sęp-Szarzyński

SONET IV

O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem i ciałem

Pokój - szczęśliwość, ale bojowanie
Był nasz podniebny. On srogi ciemności
Hetman i świata łakome marności
O nasze pilno czynią zepsowanie.

Nie dosyć na tym, o nasz możny Panie!
Ten nasz dom - ciało, dla zbiegłych lubości
Niebacznie zajrzając duchowi zwierzchności,
Upaść na wieki żądać nie przestanie.

Cóż będę czynił w tak straszliwym boju,
Wątpy, niebaczny, rozdwojony w sobie?
Królu powszechny, prawdziwy pokoju,

Zbawienia mego jest nadzieja w Tobie!
Ty mnie przy sobie postaw, a przezpiecznie
Będę wojował i wygram statecznie!

SONET V

O nietrwalej miłości rzeczy świata tego

I nie miłować ciężko, i miłować
Nędzna pociecha, gdy żądzą zwiedzione
Myśli cukrują nazbyt rzeczy one,
Które i mienić, i muszą się psować.

Komu tak będzie dostatkiem smakować
Złoto, scepter, sława, rozkosz i stworzone
Piękne oblicze, by tym nasycone
I mógł mieć serce, i trwóg się warować?

Miłość jest własny bieg bycia naszego,

Ale z żywiołów utworzone ciało
To chwaląc, co zna początku równego,

Zawodzi duszę, której wszystko mało,
Gdy Ciebie, wiecznej i prawej piękności,
Samej nie widzi, celu swej miłości.